

# Orange

## Rocker 32 4809 PLN

TESTOWAL: MICHAŁ KARBOWSKI ZDJĘCIA: ORANGE

Prawdziwą sztuką jest stworzenie czegoś oryginalnego, czegoś, co wywołuje emocje. Czegoś, obok czego nie można przejść obojętnie. Niewiele jest rzeczy tak charakterystycznych jak pomarańczowe wzmacniacze firmy Orange. Już od prawie pięćdziesięciu lat wyróżniają się na estradach całego świata nie tylko swym wyglądem, ale także brzmieniem, które wyznaczało kanony brzmienia w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych i po dziś dzień ma grono swoich wyznawców. Firma cały czas proponuje nowe rozwiązania, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom gitarzystów. Nowościami na rynku są w tym roku dwa wzmacniacze w wersji combo: Rocker 32 i jego mniejszy brat Rocker 15. W tym teście przyjrzymy się większemu z braci.

W PEŁNI LAMPOWE,  
DWUKANAŁOWE,  
STEREOFONICZNE  
COMBO O MOCY 2 x 15 W

SOLIDNA, WYKONANA  
ZE SKLEJKI OBUDOWA  
MA WYMIARY 58 x 46 x  
29 CM

PROJEKT OPARTY JEST NA CZTERECH  
LAMPACH ECC83 I DWÓCH ECC81  
W PRZEDWZMACNIACZU ORAZ  
CZTERECH EL84 W KOŃCÓWCE MOCY.



// Na panelu tylnym (dolnym) znajdują się dwa wyjścia głośników, gniazdo footswitcha oraz gniazda stereofonicznej pętli efektów. To właśnie ona wyróżnia ten produkt spośród innych wzmacniaczy tej wielkości, czyniąc z niego bardzo poważną broń w naszym arsenale we współpracy z efektami.



**R**

ocker 32 to w pełni lampowe, dwukanałowe, stereofoniczne combo o mocy 2 × 15 W, zaprojektowane w Anglii przez Adriana Emsleya. Projekt oparty jest na czterech lampach ECC83 i dwóch ECC81 w przedwzmacniaczu oraz czterech EL84 w końcówce mocy. Cała konstrukcja zamknięta jest w solidnej, jak na Orange przystało, wykonanej ze sklejki obudowie o wymiarach

68 × 46 × 29 cm. Całość oklejona jest charakterystycznym dla firmy, pomarańczowym winylem. Dla zwolenników bardziej stonowanych rozwiązań producent przewidział także wersję czarną. Zastrzeżenia może budzić jakość wykonania narożników i zagłęb. Powiem szczerze, że pod tym względem spotkał mnie mały zawód. Idźmy jednak dalej.

Za jasnobieżowym grillem kryją się dwa dziesięciocalowe głośniki „Orange Voice of the world gold label”. Jak przystało na piec w stylu retro panel wzmacniacza znajduje się na górze obudowy. Uwagę zwraca prostota konstrukcji i mała liczba regulatorów – jeszcze nie zagrałem, a już mi się podoba!

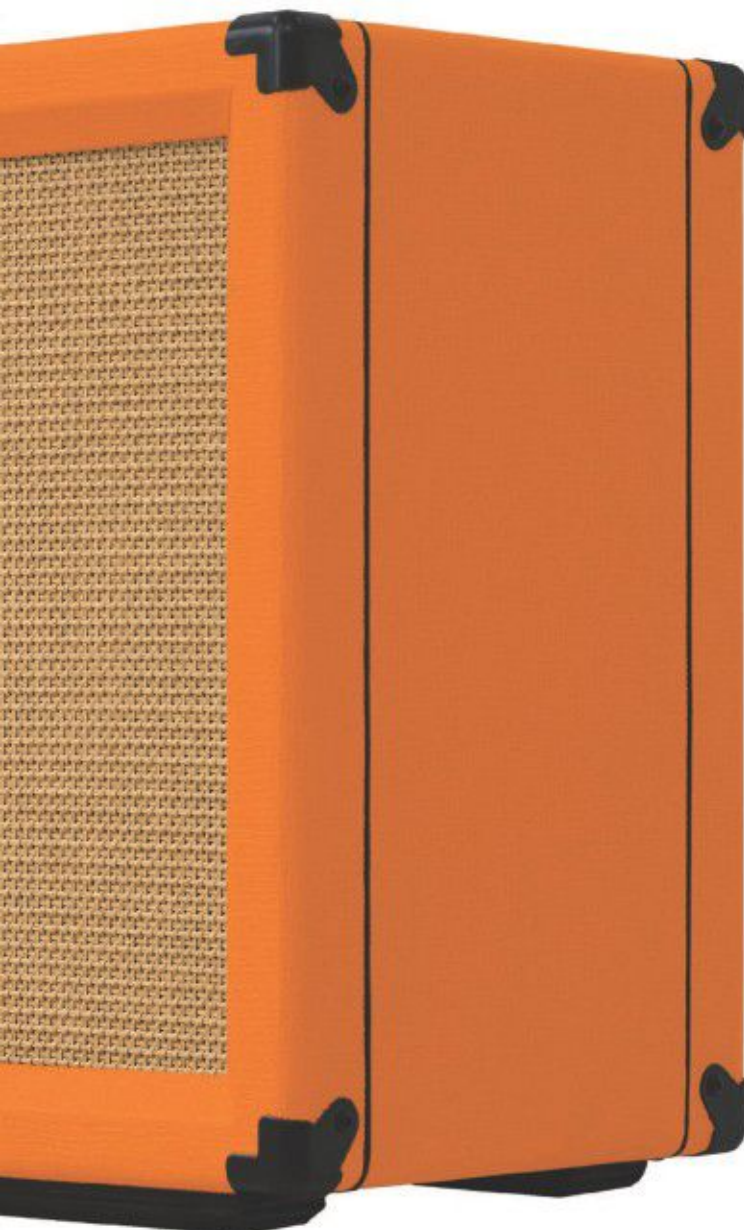
Kanał natural ma jedynie gałkę volume, kanał dirty ma klasyczną trzypunktową korekcję, potencjometr czułości i głośności. Oprócz wymienionych regulatorów na panelu znajdujemy: gniazdo wejściowe, przełącznik kanałów, włącznik standby, którym wybieramy także moc wzmacniacza – half/full, oraz włącznik zasilania.

Na panelu tylnym (dolnym) znajdują się dwa wyjścia głośników, gniazdo footswitcha oraz gniazda stereofonicznej pętli efektów. To właśnie ona wyróżnia ten produkt spośród innych wzmacniaczy tej wielkości, czyniąc z niego bardzo poważną broń w naszym arsenale we współpracy z efektami.

#### WRAŻENIA

Już od pierwszych dźwięków słychać tak zwany brytyjski charakter wzmacniacza. Kanał natural pozostawia nas sam na sam z naszą gitarą, dobrze oddając charakter instrumentu i świetnie reagując na dynamikę. To kwintesencja lampowego brzmienia, bez podbarwień i skomplikowanych filtrów. W tym przypadku siła tkwi w prostocie. Charakter czystego brzmienia jest raczej miękki i ciepły. Mając do dyspozycji tylko regulację głośności

// Zapas mocy Rockera 32 wbrew pozorom jest bardzo duży. Piec w opcji half power zapewni nam respekt u najgłośniejszych sąsiadów, a w trybie full zadowolony chyba każdy rockowy zespół. (Ja niestety nie wytrzymałem, nie doszedłem do tego poziomu!)





tego kanału, otrzymujemy i tak spore możliwości: od krystalicznie czystej barwy po lekki crunch, przy odkręceniu głośności blisko maksimum. Ten sam efekt osiągniemy także przy mniejszym wolumenie, zmniejszając moc o połowę. Dobrze dobrane parametry kanału normal sprawiają, że sprawdza się on także z zewnętrznymi boosterami lub efektami typu distortion. Otwiera się tutaj nowa przestrzeń do eksperymentowania.

Kanał dirty oferuje mięsisty crunch z odrobiną „noska” w brzmieniu, pewnie

także za sprawą charakteru głośników. Aż chce się grać! Trzypunktowa korekcja daje nam dodatkową możliwość złagodzenia bądź wyostrenia dość gruboziarnistego przesteru.

Czułość pracuje bardzo płynnie, co pozwala uzyskać całą paletę brzmień: od czystego, przez zadziorne rytmiczne, aż po ładne barwy solowe. Myślę, że każdy, nawet wybredny gitarzysta znajdzie tutaj coś dla siebie. Ponieważ dźwięki dobrze się kleją, ma się wrażenie, że wzmacniacz dodaje nam talentu, pomagając w uzyskaniu dobrego efektu końcowego. Przy dodaniu góry pojawia się piasek i sprężystość, które pozwalają nam zaistnieć w bardziej metalowo zabarwionych kontekstach.

Zapas mocy Rockera 32 wbrew pozorom jest bardzo duży. Piec w opcji half power zapewni nam respekt u najgłośniejszych sąsiadów, a w trybie full zadowolili chyba każdy rockowy zespół. (Ja niestety nie wytrzymałem, nie doszedłem do tego poziomu!).

Tym, co wyróżnia ten dość kompaktowy wzmacniacz, jest stereofoniczna pętla efektów. Zamknięcie dwóch końcówek mocy w jednej obudowie combo to bardzo dobry pomysł, który jest rzadko spotykanym rozwiązaniem. W praktyce oznacza to co najmniej kilka kilogramów mniej do noszenia w sytuacjach koncertowych.

Pętla oferuje kilka możliwości współpracy. Po wpięciu powrotnego kabla do gniazda return left, można ją wykorzystać jako zwykłą pętlę mono, uzyskując ten sam efekt w obu głośnikach. Przy pętli stereo otwiera się przed nami nowa przestrzeń i stereofoniczne efekty mają szansę zaistnieć

**// Większy z braci Rocker to produkt wart polecenia. Nie jest to może piec uniwersalny, ze względu na określony charakter, pewną zadziorność, ale jest to cecha, którą lubię we wzmacniaczach firmy Orange. W końcu to Rocker, a nazwa zobowiązuje**

w pełni. Jest jeszcze jedna opcja, którą oferuje Rocker 32: możemy podłączyć nasze monofoniczne efekty do gniazda return right. Brzmienie z efektem w tej sytuacji słychać tylko z prawego głośnika, a w lewym mamy surowy sygnał. Dzięki temu uzyskujemy

efekt quasi stereo, który sprawdza się bardzo dobrze z delayem, tremolem czy chorusem. Można także próbować z oddzielnymi łańcuchami efektów dla każdego kanału, rozdzielając sygnał za pomocą kabla Y. Możliwości jest wiele, warto poeksperymentować.

Większy z braci Rocker to produkt wart polecenia. Nie jest to może piec uniwersalny, ze względu na określony charakter, pewną zadziorność, ale jest to cecha, którą lubię we wzmacniaczach firmy Orange. W końcu to Rocker, a nazwa zobowiązuje.

#### PODOBNY INSTRUMENT ORANGE ROCKER 15

Dokładnie taki sam panel sterowania, ale mniejsza moc i jeden głośnik dziesięciocalowy. Poza tym taki sam ładunek emocji, pięknego brzmienia i uroku zakłętego w pomarańczowej skrzyni.



#### SPRZĘT DOSTARCZYŁ:

Arcade Audio sp. z o.o.  
tel. +48 12 420 63  
info@arcadeaudio.pl  
www.arcadeaudio.pl

#### STRONA PRODUCENTA:

www.orangeamps.com

#### OPIS

Lampowe, stereofoniczne combo  
o dwóch głośnikach i mocy 2 x 15 W.

#### CENA

4809 PLN

Uwaga: combo można kupić taniej!  
Zapytaj o promocję w swoim sklepie muzycznym.